X kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 15)**
- **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 30)**

z dnia 21 maja 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 15)

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 30)

21 maja 2024 r.

Komisje: Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz do Spraw Unii Europejskiej, obradujące wspólnie pod przewodnictwem posła **Michała Koboski (Polska2050-TD)**, przewodniczącego Komisji do Spraw Unii Europejskiej, zrealizowały następujący porządek dzienny:

– informacja Wiceprzewodniczącej Wykonawczej Komisji Europejskiej Pani Margrethe Vestager na temat bieżącej agendy, prawodawstwa i programów Unii Europejskiej z zakresu problematyki konkurencyjności, transformacji cyfrowej i bezpieczeństwa gospodarczego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Margrethe Vestager** wiceprzewodnicząca wykonawcza Komisji Europejskiej do spraw Europy na miarę ery cyfrowej wraz ze współpracownikami, **Kazimierz Mordaszewski** dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Ministerstwa Aktywów Państwowych, **Paweł Gębski** zastępca dyrektora Departamentu Współpracy Ekonomicznej Ministerstwa Spraw Zagranicznych, **Jarosław Sekuła** naczelnik Wydziału Zarządzania Internetem i Międzynarodowych Regulacji Cyfrowych w Departamencie Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Cyfryzacji, **Justyna Cieślikowska** naczelnik Wydziału Badań, Innowacji i Cyfryzacji w Departamencie Innowacji, Cyfryzacji i Transferu Wiedzy Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Robert Typa** radca ministra w Departamencie Prawa Gospodarczego Ministerstwa Sprawiedliwości, **Grzegorz Gontarz** radca prawny w Wydziale Prawno-Legislacyjnym Biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców, **Sławomir Zaniewski** główny specjalista w Departamencie Prawnym Urzędu Komunikacji Elektronicznej wraz ze współpracownikami, **Jacek Kosiorek** wiceprezes zarządu Polskiej Izby Radiodyfuzji Cyfrowej, **Marta Mikliszańska** wiceprzewodnicząca rady Izby Gospodarki Elektronicznej wraz ze współpracownikami, **Robert Śmietanka** ekspert Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji, **Olga Zabolewicz** specjalista do spraw legislacji Naukowej i Akademickiej Sieci Komputerowej – Państwowego Instytutu Badawczego, **Marta Grabowska** kierownik zespołu społeczeństwa cyfrowego i informacji w Unii Europejskiej Centrum Europejskiego Uniwersytetu Warszawskiego, **Joanna Karczewska** członek Stowarzyszenia ISACA Warszawa, **Michał Smagowicz** wiceprezes Thinktanku, **Agata Foks** ekspert Konfederacji Lewiatan oraz **Marek Belka** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Domańska**, **Joanna Heger**, **Agata Jackiewicz** i **Monika Włodarska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Europejskich i Współpracy Międzynarodowej; **Magdalena Krzymowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Anna Roczkowska** – główny specjalista do spraw kontaktów zagranicznych w Wydziale do spraw Unii Europejskiej BSEM.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Dzień dobry państwu. Witam serdecznie. Myślę, że możemy już rozpocząć nasze posiedzenie. Otwieram wspólne posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii. Witam pana przewodniczącego Bartłomieja Pejo, z którym wspólnie będziemy dzisiaj pełnić rolę gospodarzy tego spotkania.

Witam serdecznie wszystkich obecnych członków obu Komisji, posłów do Parlamentu Europejskiego i wszystkich gości. Najserdeczniej witam naszą gościnię specjalną panią Margrethę Vestager, wiceprzewodniczącą wykonawczą Komisji Europejskiej odpowiedzialną za Europę na miarę ery cyfrowej, wraz z towarzyszącymi jej osobami.

Drodzy państwo, w dzisiejszym porządku dziennym chcielibyśmy wysłuchać informacji na temat bieżącej agendy, prawodawstwa i programów Unii Europejskiej z zakresu problematyki konkurencyjności, transformacji cyfrowej i bezpieczeństwa gospodarczego UE, którą przedstawi pani przewodnicząca Vestager, a następnie wziąć udział w dyskusji jej dotyczącej. Uprzejmie proszę panią przewodniczącą o przedstawienie informacji.

Wiceprzewodnicząca wykonawcza Komisji Europejskiej do spraw Europy na miarę ery cyfrowej Margrethe Vestager:

Bardzo dziękuję. Od razu przepraszam, że nie mówię w ogóle po polsku, w każdym razie jeszcze nie, zatem serdecznie przepraszam, ale mamy zapewnione dobre tłumaczenie. Zachęcam właśnie do słuchania tłumaczenia.

Bardzo się cieszę, że mogłam przyjechać do Polski i spotkać się z państwem. Już od dłuższego czasu się szykowałam do tej wizyty. Polska to bardzo ważny członek UE, a w szczególności po brexicie istnieje bardzo duża potrzeba, by właśnie takie państwo jak Polska – z bardzo dynamicznie rozwijającym się biznesem, kraj duży, z wykształconą populacją i z silnie działającym rynkiem wewnętrznym – istniało bardzo silnie w UE.

Wiadomo, że aktualnie trwa posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych, które zajmuje się procedurą zwolnienia Polski z art. 7. Wiemy, że finalizacja już niebawem. Ta procedura zostanie odwołana, bo już odwołaliśmy to prawie oficjalnie, twierdząc, że praktycznie nie ma już ryzyka, jeśli chodzi o prawodawstwo i praworządność w Polsce. To jest na pewno potężny postęp. Zresztą pamiętam, że kiedy byłam w Luksemburgu, rozmawiałam z przedstawicielami 27 państw członkowskich. To było 27 sędziów. Rozmawialiśmy wtedy właśnie o praworządności. W ogóle sam temat praworządności jest bardzo istotny zarówno dla mnie, jak i dla mojego zespołu. To jest niezwykle istotne, że procedura art. 7 zostanie uchylona, tym bardziej że wiąże się to także z odblokowaniem środków unijnych, które będą służyć odbudowie inwestycji, a także wzmocnieniu odporności państw członkowskich, w tym naturalnie Polski, na zewnętrzne zagrożenia.

Skoro o zagrożeniach mowa, to przed nami trudne czasy. Nie tylko za polskimi granicami toczy się wojna, tylko można powiedzieć, że są to przecież granice UE, dlatego zapewnienie bezpieczeństwa jest tak niezwykle istotne dla nas wszystkich, tym bardziej że zobowiązuje nas do tego geograficzna lokalizacja w Europie. Myślę, że wszyscy o kwestii bezpieczeństwa teraz myślimy, bo nie tylko wspieramy naszych przyjaciół z Ukrainy, naszych sąsiadów we wszystkich możliwych aspektach, zarówno jeśli chodzi o przyjmowanie uchodźców i zapewnianie im dostępu do naszego systemu ochrony społecznej, ale także wspieramy państwo ukraińskie w tym, by dostarczać tego, co jest potrzebne, aby toczyć tę wojnę, którą im zgotowała Rosja. Na to więc chciałabym zwrócić uwagę. Myślę, że wspólnie możemy odegrać bardzo ważną rolę.

Unia Europejska niestety uzyskuje niewiele zwrotu, jeśli chodzi o inwestycje w sprzęt obronny. Jeżeli będziemy w stanie dokonywać zakupów razem jako UE, to nie tylko wzmocnimy przemysł obronny, ale także będziemy w stanie więcej z tego wyciągnąć. Jeżeli zainwestujemy 100 mld euro w sprzęt obronny, to wydaje się, że to jest bardzo potężna proporcja, która następnie pomoże nam wykorzystać te środki w UE, bo to jest 80, 60… Dlatego powołaliśmy specjalny Europejski Fundusz Obronny, ponieważ jesteśmy pewni, że inwestowanie w przemysł obronny sprzyja utrzymaniu bezpieczeństwa UE, a także wzmacnia zarówno duże firmy, jak i małe przedsiębiorstwa. To jest niezwykle istotne dla rozwoju gospodarczego małych i średnich przedsiębiorstw w UE, a równocześnie sprzyja budowaniu takiego przemysłu obronnego, który będzie rzeczywiście europejskim przemysłem obronnym i europejską flagę będzie z dumą nosić.

Druga ważna dyskusja, która się toczy i którą będzie się zajmować kolejna KE, mająca nowy mandat, to kwestia konkurencyjności, a konkurencyjność to trudny temat, bo bardzo wiele rzeczy trzeba realizować w tym samym czasie. Musimy zrobić wszystko, aby to, się sprawdziło w Europie, stale poprawiać, optymalizować, ale nie w sposób jakoś

chaotyczny, by równocześnie to się działo jednak symultanicznie i wspólnie. Na przykład system podatkowy powinien wspierać rozwój biznesu, a rynek kapitałowy powinien zapewniać dynamiczne finansowanie inwestycji. Chodzi także o to, by budować nie tylko infrastrukturę fizyczną, materialną, ale rozwijać także infrastrukturę cyfrową, zapewniając dostęp do najnowocześniejszych technologii i do najnowocześniejszych zasobów.

Jeszcze jedna rzecz, na którą chciałabym zwrócić uwagę, to paląca potrzeba dostępu do bardziej wykształconych pracowników, także na tym najwyższym poziomie. Jestem odpowiedzialna za wszystkie kwestie związane z cyfrowością. Wydaje mi się, że Europa ma jeszcze sporo do zrealizowania w tym zakresie.

Wiem, że jestem tutaj gościnią, ale i tak pozwolę sobie na taką konstatację. Jeśli chodzi o cyfryzację i doprowadzenie do tego, by było więcej dostępnych ludzi z wysokimi kompetencjami w tym zakresie, to wydaje mi się, że Polska także może zrobić więcej. Pozwalam sobie na takie zdanie. Wydaje mi się, jeśli chodzi o biznes, że on się trochę jeszcze wstrzymuje, nie w pełni wykorzystując nowoczesne technologie. Na przykład nie w pełni wykorzystuje sztuczną inteligencję. Mam wrażenie, że to finansowanie, które będzie dostępne, czy to z Funduszu Spójności, czy to z Instrumentu na rzecz Odbudowy i Zwiększania Odporności, będzie mogło być bardziej zaangażowane w budowanie takich możliwości, które pozwolą nam na lepsze wykształcenie naszych obywateli oraz ustawiczne kształcenie naszych pracowników. Wydaje mi się, że powinniśmy wspólnie inspirować się nawzajem, żeby walczyć na rzecz lepszej edukacji, w tym także edukacji przez całe życie.

Jeśli chodzi o konkurencyjność, to mówiliśmy także o tym, co uczynić, aby działać szybko i sprawnie, bo oczywiście w UE pojawia się bardzo wiele nowych aktów prawnych i następnie są one obowiązkowe dla wszystkich państw członkowskich. To jest proces dość powolny, również, jeśli chodzi o wprowadzanie nowych rozwiązań, takich jak np. upraszczanie tworzenia rozwiązań ekologicznych, w tym farm wiatrowych. Należy zatem przyjrzeć się tym procesom i sprawić, by były one szybsze i bardziej efektywne. W tym kontekście także w tej chwili toczy się bardzo wiele dyskusji w zakresie konkurencyjności. Gdyby było takie jedno rozwiązanie, które działa jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, to pewnie byśmy już na nie dawno wpadli i je zastosowali, ale prawdopodobnie takiego jednego rozwiązania nie ma. Zatem może nie różdżka, ale katalizator, czyli coś, co pomoże nam rozwijać się szybciej i lepiej. Jeszcze raz – uważam, że nie powinniśmy nigdy rezygnować z konkurencyjności. Jak mówię, nie widzę więc możliwości zastosowania jednego rozwiązania, które sprawi, że Europa będzie bardziej konkurencyjna, ale jest wiele rzeczy, które możemy wspólnie uczynić, tym bardziej że Parlament Europejski i Rada dały nam nowe narzędzia, nowe instrumentarium, o którym potem możemy także porozmawiać, bo przecież nie mamy tu nic do ukrycia.

Pierwsza sprawa to jest nowy akt o usługach cyfrowych (DSA), o którym także możemy porozmawiać. Mamy takie firmy, które nazywamy gatekeepers, czyli potężne, najbardziej znane i najmocniej ucyfrowione firmy. W ramach DSA one muszą naprawdę doprowadzić do rachunku sumienia. Muszą sprawić, że będziemy mieć pewność, iż nie robią niczego, co doprowadzałoby do szkodliwych działań np. na rzecz zdrowia psychicznego. Jeżeli odkryjemy cokolwiek, co jest niekorzystne, to oczywiście ci potężni gatekeepers będą musieli się zastanowić nad wprowadzeniem innych rozwiązań. Teraz rozmawiamy na ten temat z firmą Meta. Chodzi też o pewne działania przeciwko TikTokowi, Twitterowi i Instagramowi. Zarzucamy im przede wszystkim brak odpowiednich procedur w zakresie prawdziwej weryfikacji wieku użytkownika. To jest niezwykle istotne, tym bardziej w kontekście zbliżających się wyborów parlamentarnych. Zresztą w Polsce nie muszę tego tłumaczyć. Państwo są już po dwóch bardzo ważnych wyborach. Oto kolejne za chwilę.

Druga sprawa to jest akt o rynkach cyfrowych (DMA), który także reguluje działania gatekeepers, czyli strażników dostępu. Tam jest cała masa rzeczy, które najważniejsze firmy technologiczne będą musiały zrobić albo które będą musiały zoptymalizować. Tutaj zwracam uwagę na bardzo ważne zagadnienie. Te potężne przedsiębiorstwa nie mogą zakazać firmom, które zawiązują relacje biznesowe z klientami, samodzielnego dostępu do tych klientów, a tak było na początku. Zazwyczaj jest tak, że nie można się kontakto-

wać z własnym klientem jako deweloper, nie można bezpośrednio wysyłać mu informacji itd. To musi się zmienić. Tego typu rozwiązanie uznajemy za niezgodne z nową literą prawa, czyli z przepisami aktu DMA.

Wracając do tych elementów, które uznaję za dotknięcie czarodziejskiej różdżki, być może potem czeka nas ciekawa dyskusja. Mam taką nadzieję. Otóż dla mnie są trzy elementy, które mogą pomóc w poprawie sytuacji w UE. Pierwszym jest wola wspólnej pracy i wypracowania kompromisu. Jestem przekonana, że uda nam się taką dobrą wolę wypracować, tym bardziej że doświadczenie walki z pandemią koronawirusa pokazało, że kiedy działamy razem, to jesteśmy w stanie wiele uczynić. Druga sprawa to wiara we własne siły. Moim zdaniem czasami działamy zbyt nieśmiało. Powinniśmy być odważniejsi, bo UE to w tej chwili najlepsze miejsce do życia, szczególnie dla kobiet. Można powiedzieć, że od 2004 r., kiedy to Polska weszła do UE, tak samo wyglądała różnica w produkcie krajowym brutto mierzonym siłą nabywczą między UE a Stanami Zjednoczonymi. W międzyczasie przyszły pandemia, kryzys ekonomiczny, kryzys finansowy i wojna w Ukrainie, a jednak 10 krajów, które dołączyły do UE 20 lat temu, dokonało potężnego postępu, jeśli chodzi o rozwój gospodarczy i zmniejszyły tę lukę między swoim PKB a tym średnim w UE. Dlatego powinniśmy być dumni z tego, co udało nam się osiągnąć i bardzo w to wierzyć. Trzecia rzecz, na którą chcę zwrócić uwagę, to jest to, że musimy działać szybko. Musimy mieć pewność, że decyzje, które podjęliśmy, jesteśmy w stanie szybko przekuć w konkretne działania. Państwo jako parlamentarzyści wiedzą, na czym polega tworzenie prawa, ale wiedzą także znakomicie, jak istotne jest to, by rzetelnie i precyzyjnie wypracowane prawo następnie przekuć w konkretne rozwiązania i pilnować jego stosowania.

Tylko wtedy będziemy w stanie czerpać korzyści ze wspólnego rynku. Na pewno przed nami jeszcze wiele pracy, by ten rynek rzeczywiście był wspólny, by on działał. Musimy mieć jedną dywidendę. Musimy mieć możliwość inwestowania w to, co przyniesie nam najlepsze zyski, bo na tym polega nasza rola. Musimy dać obywatelom to, czego od nas oczekują – wysokiej jakości system zabezpieczenia emerytalnego, system ochrony zdrowotnej i wszystko to, na co zasługuje nasze społeczeństwo. Przed nami więc wiele pracy, ale jestem przekonana, że wspólnym wysiłkiem uda nam się to wszystko osiągnąć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo pani przewodniczącej za wstępną informację. Otwieram dyskusję, zachęcając w pierwszej kolejności członków obu naszych Komisji do zabierania głosu, ale także gości, którzy są na sali. Czy mamy pierwsze pytanie albo głos?

To zacznę. Będę odważny i pierwszy zacznę. Pani przewodnicząca powiedziała, że Europa musi być szybsza. Jak to zrobić w sytuacji, w której generalnie Europę krytykuje się za to, że jest zbyt zbiurokratyzowana, że procesy, także procesy decyzyjne w samej Brukseli, trwają za wolno? Czy Europa rzeczywiście może więc być szybsza? Jak doprowadzić do tego?

Wiceprzewodnicząca wykonawcza KE Margrethe Vestager:

Myślę, że to zależy. Jeśli popatrzymy na akty cyfrowe, to złożyliśmy propozycje po konsultacjach, nastąpiły uzgodnienia polityczne, parlament zajął swoje stanowisko i określiliśmy czas na implementację dla przedsiębiorstw, zarówno w zakresie DSA, jak i DMA.

W porównaniu z innymi procesami legislacyjnymi to wszystko poszło jednak szybko w przypadku obu tych aktów prawnych, bo to jest rzecz priorytetowa i wszyscy się co do tego zgadzają. Jeśli zaś chodzi o różne działania pilne, np. w czasie pandemii, to okazało się, że również potrafimy działać bardzo szybko. W przeciwnym czasie nie byłoby możliwe tak szybkie podjęcie takich tematów jak kwestie gazu płynnego. Tu również działaliśmy bardzo szybko. Budowane są terminale na skroplony gaz ziemny LNG. W związku z tym, jak sprawy się szybko toczą, podjęliśmy tu pilne decyzje, żeby uniezależnić się od Rosji.

Jeśli państwa członkowskie wdrażają jakieś dyrektywy, to ważne, żeby robiły to precyzyjnie, zgodnie z literą tych aktów ustawodawczych, dlatego wprowadzanych jest coraz więcej rozporządzeń, ponieważ dyrektywy są wdrażane często właśnie w tym procesie,

który sprawia, że różne rzeczy się zmieniają. Oczywiście jeśli się działa na innej niwie – powiedzmy – rolniczej, a zajmuję się ogrodnictwem, to tam rzeczy wolno rosną i to jest OK, ale w przypadku pewnych aktów prawodawczych, które są pilne i ważne, to tutaj działanie powinno być szybkie i precyzyjne. Jestem zaangażowana w działania i negocjacje polityczne, toczące się czasami do późna w nocy, czy to w Radzie, czy gdzie indziej. Kiedy już dokonane zostały działania, to wiadomo, że nie wszyscy będą zachwyceni, ale czasami zgadzamy się, że po 2 latach przeanalizujemy sytuację. To wygląda sensownie, tylko że ktoś będzie musiał później te raporty sporządzić. Dlatego musimy pewne rzeczy ograniczać, by właśnie ta biurokracja nas nie pętała.

Pamiętajmy także, że chodzi o zbilansowanie różnych interesów. Jeśli budujemy np. farmę wiatrową, a sąsiedzi mają do tego zastrzeżenia i podejmują protesty, a ci, którzy chronią przyrodę, obawiają się zagrożenia dla zwierząt, to te różne interesy muszą być zrównoważone, tak aby nie było dyktatu wobec nikogo. Musimy dyskutować z tymi, którzy mają inne potrzeby, inne zainteresowania, inne priorytety. Dlatego musimy działać szybko, ale aby nikt nie miał poczucia, że jest przymuszany i że wszystko odbywa się ponad jego głową, bo później sprawa trafi do sądu i będzie się tam toczyła. Z jednej strony tempo, ale z drugiej strony poczucie, że wszyscy są chronieni, dlatego czasami pewna powolność jest konieczna.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Proszę, panie pośle.

Poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Szanowna pani komisarz, chciałem zapytać o sztuczną inteligencję, a dokładnie o to, że… Oczywiście w UE został przyjęty akt dotyczący sztucznej inteligencji (AI) w marcu tego roku. Moje pytanie będzie więc trochę korespondowało z pytaniem pana przewodniczącego. Otóż chodzi o te przepisy, które zostały wprowadzone. Czy ta praca, która jest dzisiaj wykonywana między instytucjami UE a poszczególnymi państwami, nie jest zbyt wolna? Czy tak naprawdę nie pracujemy zbyt wolno nad regulacjami prawnym i nad zasadami kształtowania AI, od kiedy chat GPT wyszedł z laboratoriów, a AI i algorytmy cyfrowe stały się faktem? Oczywiście jestem zwolennikiem AI. Uważam, że to jest największa rewolucja po rewolucji przemysłowej i Internecie, ale mimo wszystko ona tak szybko się rozwija i ewoluuje… Czy my za wolno nie będziemy dostosowywali przepisów prawa w UE i w poszczególnych krajach do tego, jak szybko będzie się rozwijała AI?

Wiceprzewodnicząca wykonawcza KE Margrethe Vestager:

Bardzo dziękuję. W pełni podzielam pana wypowiedź. Sztuczna inteligencja to jest gigantyczna zmiana.

Jest wiele dobrych przypadków korzystania z AI, chociażby, jeśli popatrzymy na sieci elektroenergetyczne, gdzie mamy różne źródła energii, produkcję lokalną, panele solarne na dachach, farmy wiatrowe, elektrykę jądrową. Jeśli mamy AI, która tym zarządza, to okazuje się dużo bardziej efektywne. Jeśli chodzi o wspieranie lekarzy np. w analizie obrazowania, to również jest tutaj bardzo pożyteczne. W Danii 76 tys. pacjentów uzyskało wsparcie w procedurach leczenia raka, co dało bardzo pozytywny efekt i przyniosło korzyści tym pacjentom. System opieki zdrowotnej na tym oszczędza. To tylko dwa przykłady pożytecznego stosowania AI. Myślę, że bardzo dużo uzyskamy dzięki AI, jeśli zaufamy jej możliwościom.

Natomiast nie ma tutaj odpowiednich uwarunkowań prawnych co do systemu obsługi klienta, kiedy rozmawiamy z maszyną, załatwiając jakąś sprawę, prawda? Tylko w kwestiach krytycznych, np. kredytów, uniwersytetów, ubezpieczenia, uzyskania miejsca pracy, to wówczas chcemy znać siebie i znać człowieka, a nie numer czy poglądy polityczne człowieka, więc tutaj są krytyczne aspekty, wręcz egzystencjalne, dla osoby. Oczywiście jest wiele różnych zakazów. W niektórych miastach chińskich jest np. system punktów, gdzie na początku uzyskujemy pewną liczbę punktów, a jeśli robimy coś nie tak, to te punkty są odejmowane. Ta klasyfikacja jest zakazana w Europie. To jest pierwsza rzecz, która musi wejść w życie. Aby to osiągnąć, to w ramach grupy G7 wprowadzamy kodeks postępowania, który będzie właśnie dobrze pasował do aktu o AI.

Chodzi o to, aby akt dotyczący usług cyfrowych regulował takie kwestie jak AI wbudowana w różne systemy usług. Tutaj DSA może właśnie służyć temu, aby uzupełnić tę lukę, zanim pojawi się dyrektywa dotycząca AI.

Musimy także pamiętać o tym, aby nie regulować nadmiernie technologii. Na przykład francuska firma AI jest bardziej zaawansowana niż była pół roku temu, chat GPT jest dużo bardziej zaawansowany niż jego pierwsze edycje, czyli cały czas ten rozwój następuje, dlatego powinniśmy regulować kwestie wykorzystania technologii. Wówczas może być tak zaawansowana jak jest, ale kiedy trzeba podjąć decyzję, czy ktoś dostanie kredyt mieszkaniowy, to musi być pełne zabezpieczenie, żeby było to bezpieczne. Kwestia bezpieczeństwa musi być w to wbudowana. Wyobraźmy sobie usługi publiczne, które będą jeszcze lepsze, jeśli zaufamy maszynom, a jeśli im nie zaufamy, to nie będzie to w powszechnym użyciu. Dlatego uważam, że ta legislacja promuje zarówno innowacje, jak i tworzenie rynku, który w przeciwnym razie by nie zaistniał.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Czy mamy kolejne pytania? Bardzo proszę.

Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Pani komisarz, chciałem poruszyć kwestię, która nie leży bezpośrednio w pani portfolio politycznym w KE, ale uważam, że skoro mamy do czynienia z wizytą komisarza na finiszu kadencji KE, to też chciałem się podzielić z panią jako członkiem KE refleksją co do dorobku tej kadencji KE. Myślę, że tuż przed wyborami do PE i wyborem nowej KE to jest moment, kiedy warto poczynić bardzo krótkie podsumowanie. Panie przewodniczący, moja refleksja też będzie bardzo krótka.

Pani przewodnicząca, trzeba sobie postawić pytania. Czy problemy stojące dzisiaj przed UE zarówno w obszarze gospodarczym… Mówiła pani dużo o konieczności przezwyciężenia barier, które cały czas nie pozwalają w pełni rozwinąć się wspólnemu rynkowi. Czy w tej sprawie osiągnęliśmy postęp w ostatnich latach pracy KE, czy też nie udało się tego postępu dokonać w takim zakresie, jak sięgały nasze ambicje? Trzeba sobie postawić pytanie, czy w ostatnich latach KE wzmocniła swój autorytet wobec obywateli UE, czy też ten autorytet został osłabiony. Trzeba wreszcie sobie postawić pytanie, czy w czasach kryzysu KE stanęła na wysokości zadania, odpowiadając na czas kryzysu.

Myślę, że odpowiedzi na te pytania są co najmniej niejednoznaczne, a to z tego względu, że o ile np. w przypadku rosyjskiej agresji na Ukrainę rzeczywiście działania na poziomie wspólnotowym trzeba ocenić jako działania, które po początkowym okresie – że tak powiem – rozpędu, którego część instytucji europejskich potrzebowała… Wtedy działały poszczególne państwa członkowskie, m.in. Polska, szybko udzielając pomocy Ukrainie. Następnie, kiedy udało się wejść chociażby w tryby sankcyjne, to rzeczywiście często z bólami, ale kolejne pakiety sankcji były przyjmowane. One miały swoje znaczenie. Jako były minister do spraw UE uczestniczyłem też w negocjowaniu niektórych elementów tych pakietów i wiem, że to miało sens. Komisja Europejska też była w tej sprawie konstruktywną instytucją, która wspomagała negocjacje między państwami członkowskimi. Za to na pewno należą się słowa uznania.

Z drugiej strony mam takie przekonanie, że KE nie poczyniła znaczącego postępu na drodze do likwidacji barier stojących przed pełnym rozwojem konkurencyjności na wspólnym rynku. Dużo się o tym mówi. Często się podkreśla w wielu krajach członkowskich, jak jest to ważne. Czy tutaj rzeczywiście mamy natomiast do czynienia z realnym postępem? Wspólny rynek w zasadzie w całości jest wspólną kompetencją unijną, ale czy przeniesienie kolejnych kompetencji, niektórych szczegółowych, na poziom unijny przyniosło oczekiwany rezultat, to tu mam pewne wątpliwości.

Rzecz ostatnia, pani komisarz, to kwestia zaufania obywateli do KE. Mam takie poczucie, że w ostatnich latach KE jako całość tego zaufania nie wzmocniła choćby dlatego, że w sprawach dotyczących słynnego postępowania z art. 7 i rządów prawa… Dzisiaj jest dość jasne, że było to narzędzie o charakterze politycznym, a nie o charakterze, który rzeczywiście ma ochronić jakiekolwiek wartości. W dzisiejszej sytuacji, w której stan prawny w Polsce się nie zmienił, zdecydowano o wypłaceniu funduszy z krajowego planu obudowy, a prawdopodobnie za chwilę będzie decyzja o zakończeniu procedury

z art. 7. Cieszę się, że te decyzje są podejmowane, bo one są w interesie Polski, ale przy zmianie stanu prawnego to jest dość jasny dowód, że nie chodziło tu o stan prawny, tylko chodziło tutaj o stan polityczny i o kwestię zmiany rządu. Będę o tym rozmawiał za 20 minut z pani kolegą panem komisarzem Reyndersem, który – tak się składa – jest również w Warszawie i tutaj w Sejmie. Jeżeli jest tak, że jedna z izb Sądu Najwyższego, Izba Odpowiedzialności Zawodowej, za czasów moich rozmów z komisarzem Reyndersem nie była organem niezależnym, a dzisiaj jest organem niezależnym, mimo że ani stan prawny, ani jej skład się nie zmieniły, to wiele osób zadaje sobie pytanie, czy w takim razie KE decyduje w oparciu o stan prawny, czy w oparciu o czynniki polityczne. Żałuję, że ten poziom zaufania do KE takimi działaniami został obniżony, bo uważam, że potrzebujemy silnych instytucji europejskich i tego, żeby były one obdarzone demokratycznym mandatem zaufania. Mam nadzieję, że przyszły skład KE również z tej lekcji wyciągnie wnioski. Serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Wiceprzewodnicząca wykonawcza KE Margrethe Vestager:

Dziękuję. Myślę, że na wszystkie te pytania odpowiedź będzie dość zniuansowana.

Dokonaliśmy pewnego postępu, jeśli chodzi o wspólny rynek, ale oczywiście niewystarczającego. Zarówno za poprzedniej prezydencji, jak i za prezydencji szwedzkiej, prosiliśmy o specjalny raport na temat stanu wspólnego rynku. Naturalnie presja ze strony Szwedów wydawała się bardzo na czasie, bo w końcu obchodziliśmy 30-lecie wspólnego rynku. Pojawiły się także pewne rekomendacje i zalecenia, które sama propagowałam już od jakiegoś czasu. Nie mamy jeszcze w pełni działającego rynku cyfrowego. Niektóre usługi są z niego wyłączone. Nie mamy także wspólnego rynku kapitałowego, a to jest bardzo niekorzystne, ponieważ doprowadza do takiego paradoksu, kiedy to fundusze europejskie trafiają do europejskich firm, inwestujących jednak w Stanach Zjednoczonych. Pojawiają się także bariery ze strony działań niektórych państw członkowskich, które bardzo opornie podchodzą do ujednolicenia pewnych zasad. Natomiast jeżeli chcemy ambitnie podchodzić do tematu wspólnego rynku, to na pewno musimy działać w sposób bardziej odważny, w szczególności w kontekście rynku kapitałowego. Tylko do doprowadzi do wzmocnienia i rozwoju tego rynku w Europie. Dlatego powstały specjalne grupy robocze, w tym jedna dotycząca usług finansowych, gdzie specjaliści zajmują się właśnie rozpatrywaniem poszczególnych barier także w kontekście usług cyfrowych i kapitałowych. Okazuje się, że trochę tak jak na trawniku, o który nikt nie dba, zaczynają się pojawiać chwasty, to także i tutaj na co dzień widzimy, że pojawiają się nowe bariery i problemy, na które trzeba reagować, tak jakbyśmy dbali o ukochany trawnik.

Teraz jeśli chodzi o kwestię zaufania obywateli do KE, muszę powiedzieć, że nie doszło do zmiany traktatu ani do zmiany kompetencji, więc pod tym względem niewiele się zmieniło. Realizujemy działania w ramach istniejącego mandatu, np. koordynując strategię szczepienia ludności, a dzięki temu byliśmy w stanie w rekordowo szybkim czasie stworzyć szczepionkę i uzyskać jej rejestrację. Pamiętajmy, że w UE dokonaliśmy pełnej procedury rejestracyjnej. Nie była to procedura w żaden sposób skrócona. Zazwyczaj trzeba przeprowadzić testy i zbierać wszystkie dane, a następnie odpowiednie władze pochylają się nad rozwiązaniem. Uzyskaliśmy możliwość przyspieszenia tej ścieżki bez pomijania jednak tego ważnego elementu, jakim jest odpowiedni organ oceniający bezpieczeństwo wprowadzenia rozwiązania. Tego np. traktat nie przewidywał, jako że w traktacie nie przewidzieliśmy szybkiego reagowania na ryzyko związane z pandemią. Na pewno ta procedura była nowatorska. Oczywiście łączy się to z dyskusją, czy możemy np. wykorzystać koncepcję usługi, która ma charakter sprzyjający czy korzystny dla wszystkich, działając np. w ten sposób, żeby obniżyć koszty wytwarzania penicyliny. Pamiętają państwo, że podczas pandemii okazało się, że bez importu nie będziemy w stanie poradzić sobie ze ściągnięciem wystarczającej liczby dawek. A paracetamol? Pamiętają państwo, gdy okazało się, że nagle z dnia na dzień nie jest wystarczająco dostępny, bo nie produkujemy go w UE. Tak więc na pana pytanie należałoby odpowiedzieć w sposób następujący. Udało nam się wzmocnić działania na rzecz

Europejczyków bez powoływania kolejnego urzędu czy bez zmiany traktatu. Osobiście uważam, że najważniejsze jest to, aby obywatele europejscy zawsze mieli zapewniony dostęp do leków ratujących życie i do tych, które są najważniejsze w utrzymaniu odpowiedniego poziomu zdrowia.

Gdy podchodzimy do wyzwań, wydaje mi się, że coraz lepiej nam idzie zabezpieczanie naszych interesów, jeśli chodzi o walkę z dezinformacją i o zapewnienie bezpieczeństwa cyfrowego, chociaż oczywiście – jak już wspominałam na początku – przed nami jeszcze wiele pracy, szczególnie w kontekście stworzenia wspólnego, silnego europejskiego przemysłu obronnego. Przecież nasi podatnicy finansują przemysł zbrojeniowy, ale niewystarczająco duży jest zwrot tej inwestycji, bo z każdego euro wydatkowanego przez europejskiego podatnika nie jesteśmy w stanie wyciągnąć wystarczająco wiele. Wydaje mi się, że nad tym powinniśmy więcej pracować.

No i teraz pytanie, jeśli chodzi o pakiet sankcji w kontekście wojny w Ukrainie. Najważniejsze jest to, by te sankcje wdrażać, by narzucone sankcje były przestrzegane, bo oto się okazuje, że pojawiają się nowe ścieżki eksportu i importu z niektórymi krajami, zarówno jeśli chodzi o firmy działające w Europie, jak i poza Europą. Jestem niestety przekonana, że bardzo wiele z tego biznesu trafia ostatecznie do Rosji, omijając nasze sankcje. Dlatego uważam, że niezwykle istotne jest to, by sprawdzać i kontrolować, w jaki sposób sankcje są realizowane.

Jeśli chodzi o konkurencyjność, absolutnie nie zmieniamy tutaj ducha – tego, że Europa chce być konkurencyjna, natomiast mówimy tak: „Posłuchajmy naszych obywateli”. Zobaczmy, co się dzieje w momencie, kiedy pojawia się kryzys, czy to pandemia koronawirusa, czy to wojna w Europie. W tym kontekście konkurencyjność jakby nie jest taka istotna. Od kilku lat rzeczywiście tak traktowaliśmy konkurencyjność. Wydawało się, że należy trochę poczekać i powalczyć na tych bardziej istotnych frontach. Moim zdaniem to jest niewłaściwe podejście.

Natomiast odpowiadając na pana ostatnie pytanie, dotyczące tego, że wycofanie procedury art. 7 w Polsce miało charakter polityczny, jak pan twierdzi, proszę pana, bardzo dokładnie zbadaliśmy tę sytuację, tym bardziej że w tym kontekście zwrócone są na nas oczy całego świata. Przeglądnęliśmy dokładnie, jak wygląda sytuacja w Polsce, jakie sprawy sądowe się toczą, jak wygląda skład odpowiednich organów. Muszę powiedzieć, że mam inne zdanie niż pan, jeśli chodzi o to, czy w ten sposób KE zasłużyła na większe zaufanie europejskich obywateli czy mniejsze. Osobiście uważam, że mimo iż ta kwestia jest kontrowersyjna, to udało nam się o to zaufanie zawalczyć.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Wiceprzewodnicząca Rady Izby Gospodarki Elektronicznej Marta Mikliszańska:

Panie przewodniczący, pani komisarz, nazywam się Marta Mikliszańska. Dzisiaj reprezentuję Izbę Gospodarki Elektronicznej. Jestem wiceprzewodniczącą rady. To jest organizacja, która zrzesza polskie firmy z sektora e-commerce. Jesteśmy także aktywnym członkiem Ecommerce Europe.

Tak się składa, że za dwa dni w Warszawie wraz z Ecommerce Europe po raz pierwszy w historii tej organizacji będziemy gościć przedstawicieli wszystkich zrzeszonych organizacji krajowych, które należą do Ecommerce Europe. Będziemy tutaj organizować europejski szczyt e-commerce.

Natomiast chciałam podziękować i podkreślić, że temat konkurencyjności na rynku cyfrowym dla naszej organizacji i dla zaprzyjaźnionych z nami organizacji z innych krajów to jest temat kluczowy, bardzo ważny. Od lat podejmujemy też działania zmierzające właśnie do wyrównania szans i zapewnienia rynkowi równych ram konkurencji. Bardzo często mówimy zwłaszcza o podmiotach spoza UE. Wiedząc, jak wiele regulacji cyfrowych przygotowała KE w obecnej kadencji i jak wiele z nich dotyczy rynku cyfrowego, o których dziś też pani komisarz wspomniała, jak chociażby DSA i DMA, ale także wiele innych aktów, apelujemy o to, co robimy już też od lat, żeby był enforcement, żeby była egzekucja tych regulacji wobec wszystkich podmiotów rynku, także tych spoza UE, które oczywiście działają aktywnie na rynku europejskim i wobec europejskich konsumentów.

Chciałabym zapytać, czy widzi pani szansę na to, że najbliższa kadencja KE także będzie poświęcała temu zagadnieniu należytą uwagę. Jednocześnie chciałam bardzo serdecznie podziękować – i osobiście, i w imieniu organizacji – za pani dotychczasowe działania na rzecz konkurencyjności rynku cyfrowego. Dziękuję.

Wiceprzewodnicząca wykonawcza KE Margrethe Vestager:

Muszę powiedzieć, że szansa na to, abym została wybrana i uzyskała trzeci mandat, jest niestety bardzo niewielka, więc trudno mi się wypowiadać na temat KE, która dopiero odbierze swój mandat.

Natomiast uważam, że potrzebujemy jednego komisarza, który byłby odpowiedzialny wyłącznie za nadzór nad wspólnym rynkiem, by była to osoba, która codziennie budzi się rano i mówi: „Co jeszcze mogę zrobić, żeby ten wspólny rynek wreszcie zadziałał?". Uważam, że powinniśmy się skupić na usługach i rynkach cyfrowych jako takich we wszystkich aspektach dotyczących tego zagadnienia, bo jeśli chodzi o rynek, to wydaje mi się, że tutaj robimy za mało, tym bardziej że powinno to być szczególnie istotne w kontekście tego, jak na nas działa sztuczna inteligencja. Jak państwo wiedzą, jestem także komisarzem do spraw cyfryzacji. My zawsze w łonie komisarzy rozmawiamy o tym, jak bardzo trzeba być czujnym w kontekście tego, co IA robi w okresie konkurencji, czy nie będzie tak, że to maszyny i urządzenia będą zmieniać profil zainteresowania konsumentów. Musimy mieć pewność, że kontrolujemy wpływ IA na wszystkie te obszary, którymi zarządzamy.

I coś, co może się wydawać banalne, np. jeśli chodzi o kwestię opłat pocztowych i opłat za przesyłki. Jeżeli mamy działalność typu e-commerce i wysyłamy coś do innego kraju, to jest w dalszym ciągu transport cross-border, czyli ponadgraniczny, ale pamiętajmy, że działamy w UE i nie ma przecież granic, zatem trudno mówić o transporcie ponadgranicznym. Właśnie w tym kontekście chciałabym zwrócić uwagę na to, że koszty powinny być takie same, bo czy paczka do nas przyjeżdża z Polski, czy z zagranicy w ramach UE, to nie powinno mieć żadnego znaczenia. Dlatego uważam, że powinniśmy skupić się przede wszystkim na tych praktycznych zagadnieniach dotyczących handlu elektronicznego, czyli e-commerce.

Ponadto wydaje mi się, że bardzo istotne jest to, by wspierać także sklepy, które działają fizycznie i do których się przychodzi, sklepy z siedzibą, sieci detaliczne. Przecież nie chcemy, aby nasze miasta wyludniły się całkowicie. Nie chcemy, żeby ludzie przestali wychodzić z domów, a wszystko się toczyło w sieci. Takiego życia sobie nie życzymy. Bardzo ważne jest utrzymanie pewnej równowagi, bo to byłby naprawdę paskudny świat, w którym tylko siedzi się na kanapie w domu, wszystko zamawia przez internet i nigdy nie wychodzi, aby zobaczyć, jak wyglądają poszczególne produkty, by poczuć je w swoich rękach. Tak więc myślę, że na to także powinniśmy zwrócić uwagę. Na pewno to będzie ważny temat dla kolejnej KE, ale powiadam jeszcze raz, że mnie się wydaje, że powinna się pojawić taka opcja, aby powstał urząd komisarza do spraw wspólnego rynku.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Kierownik zespołu społeczeństwa cyfrowego i informacji w Unii Europejskiej Centrum Europejskiego Uniwersytetu Warszawskiego Marta Grabowska:

Nazywam się Marta Grabowska. Reprezentuję Uniwersytet Warszawski, studia europejskie.

Mam dwa pytania. Podczas swojej wypowiedzi pan prezydent Emmanuel Macron wspomniał, że standardy i normy spowolnią rozwój gospodarki i technologii. Tak mówił pan prezydent Macron. Z drugiej strony wiemy, że standardy europejskie są jednolite i dzięki temu jesteśmy w stanie rzeczywiście utrzymać się na tym najwyższym poziomie, jak pani komisarz wspomniała na początku swojej wypowiedzi.

Jak zatem pani komisarz uważa? Czy powinniśmy zrezygnować z niektórych wysokich standardów, aby przyspieszyć rozwój, czy też powinniśmy raczej utrzymać te wysokie standardy w naszym codziennym życiu, w usługach, w rozmaitych branżach przemysłowych? To pierwsze pytanie. A drugie pytanie, które mam do pani komisarz, jest takie. W jaki sposób z punktu widzenia KE zapatruje się pani na półprzewodniki?

Wiceprzewodnicząca wykonawcza KE Margrethe Vestager:

Myślę, że na standardy można spojrzeć z dwóch punktów widzenia. Oczywiście są one bardzo istotne także w kontekście innowacyjności.

Mamy porozumienia ze Stanami Zjednoczonymi, w ramach których zobowiązujemy się do tego, że nie zrezygnujemy właśnie ze standardów i norm. W tym kontekście kilka lat temu był atak ze strony władz chińskich na Międzynarodowy Związek Telekomunikacyjny. Jeżeli by się powiódł, całkowicie zmieniłby oblicze internetu, decentralizując go całkowicie i sprawiając, że byłby on zupełnie niesterowny i niekontrolowany. Udało nam się odzyskać to terytorium i na powrót narzucić standardy. Natomiast uważam, że należałoby zrobić wszystko, by lepiej edukować naszych obywateli, bo komitety do spraw standaryzacji to są najczęściej komitety, w których pracują także biznesmeni, przedsiębiorcy, a standardy są generalnie tworzone jednak przez wielu naukowców. Może powiem, że średnia wieku to ponad 60 lat. Są to zatem osoby już doświadczone, ale być może także nie w pełni zdolne do ustanowienia standardów bardzo nowoczesnych.

Mówi pani także o standardach naszego życia codziennego. Czy działalibyśmy szybciej, gdybyśmy byli bardziej ubodzy? Czy działalibyśmy szybciej, gdybyśmy nie udał nam się bezkosztowo wysyłać dzieci na uniwersytety? Czy działalibyśmy szybciej, gdybyśmy się stale obawiali, że jeśli nagle stracimy pracę, to nie będzie żadnego wsparcia, nie będzie zasiłku dla bezrobotnych? Moim zdaniem nie. Wydaje mi się, że ta umowa społeczna, którą podpisaliśmy w ramach UE, podlega negocjacjom z dnia na dzień i to jest część tego, co stanowimy o sobie, kim jesteśmy. Na pewno musimy uzyskać więcej innowacji i badań, które powinny cieszyć się większym wsparciem europejskiego rynku kapitałowego. Nie może być tak, że w Europie tworzymy badania i innowacje, natomiast wprowadza je i zyskuje na tym komercyjnie już jakaś firma w Stanach Zjednoczonych.

Teraz jeśli chodzi o półprzewodniki, bo pani powiedziała „chips", ale rozumiem, że nie chodzi o frytki, które swoją drogą uwielbiam, tylko właśnie o półprzewodniki. Muszę powiedzieć, że sporo się teraz dzieje w Europie. Mamy taką strategię, jeśli chodzi o produkcję tychże w Europie, by w krótkim czasie wzrosła ona z 10% do 20%. Stany Zjednoczone oczywiście mają podobną strategię. Dalej wydaje się, że nie jest to specjalnie dużo, ale jednak na globalnym rynku półprzewodników 20% już by coś oznaczało. Przede wszystkim oznaczałoby to, iż nie będziemy tak mocno uzależnieni od półprzewodników, które do nas trafiają czy to z Tajwanu, czy z Chin, które – jak państwo wiedzą – bardzo mocno okopują się na pozycji monopolisty. Ponadto mamy szereg projektów, które mają na celu wzmocnienie sektora produkcji półprzewodników, zarówno we Francji, w Niemczech i we Włoszech, ale także i w Polsce. To jest bardzo istotne. Jeśli największe państwa rzeczywiście będą w stanie wspierać produkcję i uda nam się podnieść udziały rynku w produkcji półprzewodników, to wszyscy będziemy silniej działać na tym rynku. Poprawiamy teraz struktury. Powstaje także specjalny akt unijny o półprzewodnikach, który wprowadza osobne rozwiązania dla pilotaży, tak by europejskie firmy mogły testować i dokonywać pilotażowego wprowadzenia właśnie na rynku półprzewodników. Niedługo półprzewodniki będą już wszędzie, w każdym produkcie, który tylko przyjdzie nam do głowy, dlatego innowacja jest tutaj bardzo istotna, a możemy być dużo bardziej innowacyjni, jeżeli sami ten półprzewodnik wymyślimy i sami go wyprodukujemy. W tym kontekście rzeczywiście spory postęp został zrealizowany. Toczą się także dość istotne projekty dotyczące mikroelektroniki, gdzie także trafiły potężne środki finansowe i dużo się dzieje.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

Radca ministra w Departamencie Prawa Gospodarczego Ministerstwa Sprawiedliwości Robert Typa:

Dzień dobry. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Robert Typa, Ministerstwo Sprawiedliwości.

Pani komisarz, chciałbym się spytać o kwestię dotyczącą strategii bezpieczeństwa gospodarczego, o której pani wspominała. Jak wiemy, opiera się ona na czterech filarach. Moje pytanie zmierza w tym kierunku, czy KE planuje uwzględnienie w tym bardzo

istotny filar, którym jest tzw. bezpieczeństwo finansowe, tzn. ten kluczowy element, którym jest walka np. z przestępczością gospodarczą, z praniem brudnych pieniędzy, ale także z korupcją. Wiemy, że przestępcy zawsze są krok przed instytucjami i także potrafią wykorzystywać sztuczną inteligencję na potrzeby własnych działań. Pozytywnym sygnałem ze strony PE jest utworzenie nowej jednostki, która będzie zwalczała pranie brudnych pieniędzy na poziomie unijnym. To AMLA – Urząd do spraw Przeciwdziałania Praniu Pieniędzy i Finansowaniu Terroryzmu.

Czy w związku z tym KE planuje może rozszerzenie tej strategii bezpieczeństwa gospodarczego o kwestie finansowe? Jeśli tak, to czy widzi tutaj może jakąś rolę dla państw członkowskich, które mogłyby efektywnie się w to włączyć, biorąc pod uwagę np. również rolę Prokuratury Europejskiej? Dziękuję bardzo.

Wiceprzewodnicząca wykonawcza KE Margrethe Vestager:

To rzeczywiście bardzo ciekawa perspektywa. Obecnie jest bardzo wiele przepisów służących do zwalczania prania pieniędzy. Myślę, że każdy z nas miał styczność z bankiem i musiał uwierzytelniać pewne transakcje, prawda? Na przykład moja córka miała taki telefon z banku, żeby wykluczyć pranie pieniędzy. Jeśli więc chodzi o przepisy zwalczające pranie pieniędzy, to jest całkiem dobre instrumentarium, ale jeśli chodzi o kolejną fazę rozwoju AI w dziedzinie finansów, to bardzo ważne jest to, abyśmy jeszcze zrobili to, co należy. Mamy nadzieję, że AMLA się bardzo tutaj wykaże jako nowa agencja. Mairead McGuinness zajmuje się tą dziedziną i ona lepiej wypowiedziałaby się w odpowiedzi na pana pytanie, ale myślę, że to, o czym pan mówi, jest bardzo istotne, bo przestępcy zawsze są o krok przed nami, są świetnie ucyfrowieni i używają AI w swoich działaniach. Zatem niezwykle istotne jest to zarówno w kontekście małych, drobnych przestępstw takiego typu, że dzwonią przestępcy i stosują metodę na wnuczka, podszywając się pod jakąś inną tożsamość, jak i w kontekście korupcji na wielką skalę. Dlatego nie podbiję i to, o czym pan mówi, przekażę mojej koleżance.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Dziękuję. Bardzo proszę panią.

Członek Stowarzyszenia ISACA Warszawa Joanna Karczewska:

Joanna Karczewska. Zajmuję się cyberbezpieczeństwem.

W kontekście transformacji cyfrowej, czyli procesu zwiększania udziału ucyfrowienia w każdej dziedzinie, musimy wziąć pod uwagę kwestię bezpieczeństwa, bo ryzyko cyfrowe rośnie. Dlatego bardzo byłabym ciekawa pani uwag co do kolejnych działań UE w tej dziedzinie, bo jeśli nie przyspieszymy naszego zaangażowania, to możemy mieć problemy, zwłaszcza w związku z wykorzystaniem AI.

A kolejna kwestia, w której liczę na pani komentarz, to udział kobiet w dziedzinie cyberbezpieczeństwa. Jest ich za mało. Są za mało zaangażowane. Nadal jest szklany sufit w tej dziedzinie. Byłabym wdzięczna, gdybym usłyszała, jakie uwagi ma pani na ten temat.

Wiceprzewodnicząca wykonawcza KE Margrethe Vestager:

Kiedy patrzymy na to, co jest potrzebne, żeby chronić, to zadajemy sobie pytanie, czy warto, prawda? Czy warto np. online płacić mandat za parkowanie, czy warto iść do banku po gotówkę? A później pomyślimy, że oczywiście warto, bo nie muszę tego mandatu płacić i jechać na policję, tylko płacę przez internet. Nie muszę iść do banku po gotówkę, tylko wszystko zapłacę cyfrowo.

Warto podjąć to ryzyko, ale jednak ryzyko istnieje, bo przestępcy mogą się do nas dorwać. Nasi wrogowie, a nawet państwa wrogie, mogą się do nas w jakiś sposób właśnie dorwać, dlatego trzeba inwestować w bezpieczeństwo w cyberprzestrzeni. Mamy odpowiednie przepisy, które zwalczają przestępców we wszystkich dziedzinach, aby chronić cyberbezpieczeństwo, bo koszt niechronienia jest dużo większy niż chronienia, tak że wiele jest czynione. Szykujemy także system europejski działający online, gdzie będzie automatyczne przeszukiwanie tego, czy pojawia się gdzieś włamanie do systemu. To się nazywa online crawlers. Są to tacy pełzający strażnicy cyfrowi. Jeśli zaistnieje jakiś atak, to natychmiast będzie można uzyskać wsparcie z innego kraju. Będzie to zintegrowana praca zespołowa służąca cyberbezpieczeństwu. Wiele jest czynione i nadal będziemy

coraz więcej robić. To jest jeden z powodów, dla którego z takim zaangażowaniem podchodzimy do zwiększenia działań w tej dziedzinie. Jednym z efektów Quantum AI jest tzw. otwieracz do konserw, gdzie można wrócić do inskrypcji, aby zobaczyć już w kodzie, co jest potrzebne, aby nas chronić. To są elementy bardzo istotne. W kontekście bezpieczeństwa gospodarczego i Quantum AI to wszystko są elementy oceny ryzyka. Musimy być bardzo ostrożni tam, gdzie np. wymieniamy się danymi z badań naukowych. Musimy dobrze znać intencje naszych przeciwników i umieć się przed nimi chronić.

Co do kolejnej kwestii, nasze społeczeństwa nadal nie korzystają z talentów, którymi dysponują. To dotyczy szczególnie dziedziny cyfrowej. Około 70% profesjonalistów technicznych to mężczyźni. To jest marnowanie potencjału. W dziedzinie cyfrowej dochodzi przecież do kształtowania naszego społeczeństwa, więc nie powinniśmy tego zostawiać jednej płci i tak naprawdę jednemu pokoleniu, bo taki jest, jak gdyby profil specjalisty informatycznego. Dlatego poszukujemy i chcemy, aby więcej kobiet się zaangażowało, zachęcając uniwersytety i organizacje zajmujące się szkoleniem w dziedzinie cyfrowej. Ten rynek pracy się otwiera. Zwiększa się tutaj szansa pracy dla kobiet. Coraz więcej jest różnych funkcji, które mogą być realizowane przez kobiety. Ponieważ technologia staje się coraz bardziej zintegrowana w wielu organizacjach, więc trzeba nauczyć się tej integracji w firmach, w dziedzinie usług, w obsłudze klienta, w nauce, w zakresie motywowania, w bardzo wielu aspektach. To może być pomostem dla wielu kobiet do zainteresowania się cyfrowością i to jest potrzebne. Musimy korzystać ze wszystkich dostępnych w społeczeństwie talentów.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Pozwolę sobie jeszcze zadać dwa pytania.

Pani przewodnicząca, pierwsze jest takie. Czy widzi pani progres, jeżeli chodzi o udostępnienie obywatelom UE możliwości udziału w wyborach przez internet online, w tym w wyborach lokalnych, ale także w przyszłości w wyborach europejskich? Czy jest apetyt na to w UE, żeby upowszechnić usługę dostępu przez internet do możliwości głosowania? Jakie są główne trudności z tym związane?

Drugie pytanie dotyczy opieki i ochrony naszych dzieci w UE przed dostępem do takich treści online, które nie powinny być udostępniane dzieciom. Jak wygląda dzisiaj sytuacja? Co na to władze unijne? Co KE może zrobić w tym kierunku? Czy jest współpraca ze strony największych koncernów technologicznych świata, czyli de facto firm amerykańskich i chińskich, jeżeli chodzi o zakres ochrony dzieci? Dziękuję.

Wiceprzewodnicząca wykonawcza KE Margrethe Vestager:

W innym życiu byłam ministrem spraw wewnętrznych w Danii. Proponowałam, abyśmy przetestowali głosowanie internetowe. Było to w 2012 r.

Całkowicie mi się to nie powiodło. Była to klapa totalna. Cały parlament był przeciwko mnie. Mówili: „Zwariowałaś? Te maszyny nie są bezpieczne. Nie możemy im zaufać". A dzisiaj wydaje mi się, że mają rację, bo kwestia zaufania do demokracji polega na tym, żeby była karta do głosowania i długopis. To jest najbezpieczniejsze. OK, to trwa dłużej niż kliknięcie. Może jest to podejście sentymentalne, bo lubię pójść z dziećmi do lokalu wyborczego, pokazać im kartę do głosowania i pokazać, że nie jest to taki test wyboru. Mogę głosować, mogę nawet oddać głos nieważny, ale ten akt głosowania jest niezwykle cenny. Bardzo wierzę w tę starą technologię. Oczywiście można głosować cyfrowo w wielu innych przypadkach, ale kiedy chodzi o fundamentalne wybory, to wolałabym, abyśmy stosowali tradycyjną metodę, czyli aby nawet w najbardziej odległych lokalizacjach ludzie mogli zagłosować poprzez długopis i kartkę.

Co do treści, przed którymi trzeba chronić dzieci, tym się bardzo intensywnie zajmujemy, bo materiały, które są zagrożeniem dla dzieci, rosną w Europie o około 50% rocznie. Mówimy tutaj o treściach od 500 tys. do 1 mln, a więc zdjęciach czy filmach. Ci, którzy polują na dzieci, wykorzystują technologię cyfrową do maksimum. Moja koleżanka Ylva Johansson, która bardzo się tym zajmuje, złożyła propozycję, aby uzyskać nowe możliwości wyszukiwania tej działalności przestępczej. Oczywiście musi być zróżnicowanie między prywatnością, także prywatnością dziecka, ale moim zdaniem te kwestie są tak ważne, że wolałabym tutaj stać po stronie dzieci. Nie udało nam się jak dotąd

w PE uchwalić tego aktu. Mam nadzieję, że w następnej kadencji uda się to uchwalić, bo nie może być tak, że po prostu patrzymy bezsilnie, wiedząc, że można chronić dzieci czy można wychwycić te przypadki przestępstw i ścigać tych przestępców, bo to, co się dzieje w przestrzeni cyfrowej, jest potworne.

A teraz mówiąc tak o jutrzejszym temacie, zakazane jest nakierowywanie reklam w Internecie na dzieci. Nie wolno profilować dzieci w Internecie. Wielkie firmy technologiczne muszą weryfikować wiek, aby wiedziały na pewno, że usługi i treści kierowane do młodzieży powyżej 13 roku życia nie są kierowane do dzieci poniżej tego wieku, bo było wiele takich przypadków. Wydaje nam się, że nie wszystkie platformy robią to, co należy, bo nie dokonują należytej analizy ryzyka, aby upewnić się, że ich usługi nie są narażeniem zdrowia psychicznego zarówno kobiet, jak i dzieci. To dotyczy takich platform jak Meta czy TikTok. Stosujemy każdy instrument, jaki mamy do dyspozycji, aby te sprawy promować. Mamy też nowe przepisy, które temu służą. Ponadto mamy strategię, aby dzieci były bezpieczne w Internecie.

Taki najlżejszy już element tej pracy to dyskusja, która toczy się z rodzicami, ze społecznościami, ze środowiskami nauczycielskimi. Są przeprowadzane badania np. na temat mediów społecznościowych. Pytamy dzieci: „Czego oczekujecie?". Lista jest bardzo długa. „Co chcielibyście uzyskać, aby wasi koledzy nie byli online?". Oni gotowi są nawet za to zapłacić, bo chodzi o grupę, a grupa jest w Internecie: „Jeżeli ciebie nie ma, to nie istniejesz". Dlatego rodzice muszą stworzyć takie środowisko, że dziecko może być w grupie bez Internetu. Nie sądzę, aby gra sama w sobie była niebezpieczna, tylko że niebezpieczne jest to, że jak ktoś gra w gry na komputerze, to nie gra w piłkę na boisku czy nie odrabia lekcji. Dlatego tutaj rola nauczycieli jest ogromna, żeby pokazać, że doba ma tylko 24 godziny: „Im mniej stracisz na Internet, tym więcej zyskujesz, bo możesz robić inne rzeczy". To są kwestie bardzo ważne. Musimy przekonywać wszystkich, że czas spędzany ze sobą fizycznie w grupie jest czasem cenniejszym niż najbardziej ekscytująca gra w Internecie.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Panie pośle, bardzo proszę.

Poseł Marcin Przydacz (PiS):

Bardzo dziękuję. Jeszcze dwa krótkie pytania. Jedno pogłębiające to pytanie przewodniczącego Koboski, bo to oczywiście bardzo ciekawe w kontekście głosowania przez Internet. Pani przewodnicząca mówi, że najbezpieczniejszą formą jest oczywiście głosowanie przy pomocy kartki papieru. Co do zasady się z tym zgadzam, natomiast bardzo mnie ciekawi, jak KE diagnozuje ewentualne wyzwania. Czy to są wyzwania natury technologicznej, jeśli chodzi o brak gotowości po naszej europejskiej stronie do przeprowadzenia procesu wyborczego przez Internet, czy to są raczej wyzwania natury bezpieczeństwa? Mówiąc wprost, czy obawiamy się ewentualnego wpływu czynników czy to zewnętrznych, czy to wewnętrznych, czy np. aktorów międzynarodowych i państw o charakterze niedemokratycznym? Chodzi ewentualnie o ich wpływ? Przecież dzisiaj gros spraw dzieje się w Internecie, począwszy od zwykłych zakupów, poprzez przelewy na miliardy euro, więc w wielu zakresach jednak operujemy w formie online, a proces wyborczy póki co nie. Sam nie jestem wielkim zwolennikiem tego, ale chciałbym poznać, jaka jest analiza KE w zakresie wyzwań.

Zadam też drugie pytanie, trochę zainspirowawszy się wypowiedzią pani przewodniczącej dotyczącą TikToka. Jakie jest dzisiaj podejście KE do tych oprogramowań, bardzo żywo oddziałujących na życie społeczne, a jednocześnie będących w dyspozycji czy będących własnością właśnie państw o charakterze niedemokratycznym? Myślę, że zupełnie inaczej podchodzimy do mediów społecznościowych pochodzących chociażby czy to z Europy, czy z sojuszniczych Stanów Zjednoczonych, a inaczej być może do tych, których własność i jednocześnie kontrola jest ulokowana w państwach autorytarnych czy niedemokratycznych. To z moją uprzejmą prośbą o ewentualną analizę z pani strony. Dziękuję bardzo.

Wiceprzewodnicząca wykonawcza KE Margrethe Vestager:

Dziękuję. Jeśli chodzi o pierwsze pytanie, jednym z powodów, dla których kiedyś myślałam, że super by było umożliwić głosowanie za pomocą technologii cyfrowych, było właśnie to, że wydawało mi się, że osoby, które są np. niewidome, mogłyby głosować bez pomocy asystenta i to zwiększyłoby prywatność, a także bezpieczeństwo. Tak mi się wtedy wydawało. Jest to oczywiście pewien koszt, a równocześnie właśnie kwestia prywatności. Natomiast jeżeli ktoś jest niewidomy albo niedowidzący, to bardzo trudno głosować przy pomocy tego tradycyjnego systemu. Dlaczego o tym mówię? Bo są oczywiście pewne korzyści. Jedną z korzyści jest także szybkość uzyskania wyników. Dużo prościej oraz taniej byłoby zorganizować głosowanie przez Internet, bo np. osoby niepełnosprawne nie musiałyby być odwiedzane w domu itd.

Są więc pewne korzyści, ale trzeba także pamiętać, że głosowanie internetowe już jest udostępnione w niektórych częściach. Na przykład w Danii jesteśmy w stanie internetowo głosować we wspólnotach religijnych. Zresztą jest to zabezpieczone specjalnym systemem identyfikacji elektronicznej. W większości krajów europejskich to już istnieje – podpis elektroniczny, profil elektroniczny itd. Tak naprawdę więc, to jest możliwe technicznie, tylko pytanie brzmi, czy jesteśmy w 100% przekonani, że jesteśmy w stanie poradzić sobie z wszystkimi zagrożeniami i nimi zarządzać, bo jeśli chodzi o zaufanie do tego, czy proces wyborczy, czy to krajowy, czy też europejski… Musimy mieć pewność, że nie doszło do manipulacji i że wybory nie zostały ukradzione. Musimy mieć przekonanie graniczące z pewnością zanim tak naprawdę się zdecydujemy na tego typu rozwiązania. W takich obszarach jak np. rady parafialne pewnie nie jest to coś tak bardzo istotnego. Oczywiście to jest bardzo ważne, ale nie jest to jednak organ ustawodawczy. Wówczas można sobie pozwolić na głosowanie przez Internet. To jest pierwsza rzecz. A druga sprawa to jest to, kiedy można byłoby rzeczywiście zabezpieczyć na tyle te głosowania, by mogły one stać się popularnym i bardzo istotnym elementem naszej demokracji. Naturalnie istnieje konieczność poniesienia kosztów, także takich kosztów, że nie jest możliwe zabezpieczenie osobom niepełnosprawnym, np. niewidzącym czy niedowidzącym, głosowania bez asystenta.

Odpowiadając na pytanie dotyczące TikToka, powiem, jeśli chodzi o to, że bardzo wiele przepisów europejskich to są przepisy pochodzące właściwie z doświadczeń amerykańskich. W Stanach Zjednoczonych nie ma jeszcze np. prawa federalnego dotyczącego przetwarzania danych. Teraz tylko 15 stanów przyjęło pewne rozwiązanie dotyczące ochrony danych. My zaś mamy DSA, czyli akt o usługach cyfrowych, który zobowiązuje TikToka do tego, by w bezpieczny sposób przetwarzał dane. Powtarzam jeszcze raz, że w całych Stanach Zjednoczonych nie zostało to wdrożone jako rozwiązanie ogólne. Toczą się dwa postępowania przeciwko TikTokowi. Jedno dotyczy systematycznego naruszania działań w zakresie ochrony czy przeciwdziałania ryzyku, a drugie niewłaściwie wdrożonych rozwiązań w zakresie weryfikacji wieku.

Moim zdaniem TikTok Lite to nie są wcale takie lekkie rozwiązania. Chodzi tutaj o pewną gamifikację TikToka. Polega to na tym, że kiedy się jest na TikToku, ogląda jakieś wideo, jakiś filmik itd., to zdobywa się punkt. Im więcej czasu spędza się na TikToku, tym więcej punktów się zdobywa. Następnie za te punkty uzyskuje się voucher, który można użytkować, by dokonać zakupów w sieci. Uważam, że to jest bardzo kontrowersyjne, tym bardziej że jest to procedura, która doprowadza do jeszcze większego zaangażowania i uzależnienia się ludzi od TikToka, więc to są ryzyka, na które bacznie patrzymy. Druga sprawa, o której już wspominałam, to weryfikacja wieku użytkownika. Jeżeli nie wprowadzimy takiej weryfikacji, to np. gamifikacja TikToka i wykorzystywanie voucherów za to, że spędziło się wiele czasu na TikToku, będą także dostępne dla nieletnich i dla dzieci. To są działania, które na pewno przyjmujemy bardzo poważnie, bo niepokoi nas to, że TikTok stara się uzależnić od siebie całe pokolenia użytkowników, więc to jest kwestia tego i oczywiście kwestia niewłaściwych treści.

No i ostatnia sprawa, na którą być może także Amerykanie zwrócili już uwagę, to jest w ogóle bardziej horyzontalny, poziomy efekt TikToka, co się dzieje, kiedy ludzie korzystają z TikToka, a korzystają z niego stale. Dla niektórych jest to oczywiście siła przyzwyczajenia. TikTok w Chinach wygląda jednak zupełnie inaczej niż w Europie czy w Sta-

nach. Tam są ograniczenia czasowe, a treści są bardziej edukacyjne niż to, co pojawia się na TikToku w Europie czy w Stanach. Nasze zasady tam nie zadziałają, bo będzie bardzo zasadny zarzut, że przecież oto nie przestrzegamy zasady wolności wypowiedzi, prawda? Osobiście nie używam TikToka. Komisja Europejska nie przyjęła TikToka jako jednego z mediów społecznościowych, na których istnieje, ze względu na bezpieczeństwo. Może to też świadczy o pewnej równowadze. Myślę, że dyskusja na ten temat powinna się jeszcze toczyć. Jednym z priorytetów powinniśmy uczynić realizację działań, które już prowadziliśmy.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo pani przewodniczącej. Nie widzę więcej zgłoszeń, a i też nasz czas, który mieliśmy na to spotkanie, zbliża się do końca.

Bardzo dziękuję pani przewodniczącej za tak wyczerpujące i głębokie odpowiedzi na te pytania, których – jak widać – mieliśmy sporo. Dziękuję za to spotkanie. Dziękuję za pani ciężką pracę w kończącej się kadencji KE. Życzymy wszystkiego dobrego. Dziękujemy bardzo.

Dziękuję państwu bardzo. Na tym zamykam posiedzenie naszych obradujących wspólnie Komisji.